**Skalska, Małgorzata**

# "Mowa zwierząt", Stephen Hart, Warszawa 1996 : [recenzja]

Studia Teologiczne 16, 402-403

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Na skutek takiego stanu rzeczy nasilały się ruchy związane z ekologią. Książka ukazuje różnorodność poglądów na ekologię i jej filozofię. Stanowi ona jakby ich przegląd. Książkę czyta się łatwo i szybko. Wyjaśnienie pojęć na początku książki sprawia, że może ją czytać także ktoś, kto nie interesował się do tej pory problematyką ekologiczną. Ci, którzy się nią natomiast interesują mogą usystematyzować i poszerzyć swoje wiadomości z tej dziedziny. Autor stara się odpowiedzieć na pytania, które mogą zainteresować każdego człowieka. Są to pytania dotyczące zarówno przyszłości Ziemi, jej przyrody, jak też ludzi i tego czy muszą oni żyć w konflikcie z naturą. Pomimo tego, że autor wyraźnie opowiada się po stronie ekorozwoju, wydaje mi się, że dzięki książce każdy może wyrobić sobie własne zdanie na tematy w niej poruszane i dlatego także warto przeczytać tę książkę.

*Małgorzata Kuczkowska*

## Stephen Hart, *Mowa zwierząt*, Warszawa, Prószyński i S-ka 1996, ss. 118

Stephen Hart, autor „Mowy zwierząt" niezwykle entuzjastycznie podszedł do obiektu swoich badań. Aby lepiej poznać świat fauny starał się uczestniczyć w codziennym życiu zwierząt, nawiązywać z nimi kontakt.

Autor wychowywał się kochając zwierzęta, darzy je szacunkiem i podziwem, co możemy łatwo zauważyć przy lekturze tej książki. Jako absolwent neurobiologii - dziedziny, której wyniki są łatwiejsze do kontrolowania niż badania językowe czy obserwacje terenowe, nie jest jednak pozbawiony sceptycyzmu.

S. Hart próbuje wyjaśnić nam kilka zagadek dotyczących zwierząt. Jak tytuł wskazuje skupia się głównie na problemie porozumiewania się między nimi.

Sposób komunikowania się może być genetycznie uwarunkowany i charakterystyczny dla danego gatunku, może być również wyuczony. Zwierzęta rozmnażające się płciowo muszą sobie przekazywać informacje, chociażby po to, by odbyć gody. Posługują się do tego wszystkimi pięcioma zmysłami odbieranymi przez człowieka, wykorzystują również inne obce nam zmysły, takie jak zmysł elektryczny rekinów i innych ryb, czy infradźwiękowe porozumiewanie się wielorybów.

Autor z grona fascynujących informacji jakie dostarcza nam świat zwierząt wybrał kilka przykładów. Ma przy tym nadzieję, że nie tylko zaciekawi nimi czytelnika, ale również pobudzi go do uważniejszego obserwowania otaczającej nas przyrody.

W rozdziale VIII zatytułowanym „Walenie" podane są przykłady porozumiewania się między wielorybami fisatinowymi. Zwierzęta te (także słonie, hipopotamy, okapi i nosorożce) wydają i słyszą dźwięki o częstości znacznie po-

niżej ludzkiego progu słyszalności. Infradźwięki potrafią również usłyszeć mniejsze zwierzęta takie jak gołębie, perliczki, kuropatwy, dorsze, kałamarnice, ośmiornice oraz mątwy. Człowiek, który nie słyszy dźwięków poniżej 20 Hz, niższe dźwięki, jeżeli są wydawane z bliskiej odległości może jedynie odczuć jako drganie w piersi.

Największe zwierzę jakie kiedykolwiek żyło na Ziemi - płetwal błękitny, jest posiadaczem również najpotężniejszego głosu. Głos tego wieloryba, podobny do jęku, ma siłę porównywalną z silnikami promu kosmicznego. Informacja wysyłana przez pletwala błękitnego przetacza się w poprzek oceanu i odbita echem wraca na drugą stronę. Zawołania infradźwiękowe służą do utrzymania kontaktu na duże odległości (wg jednego z badaczy nawet 5000 km). Sygnały te mogą pokonywać tak duże odległości, ponieważ fale dźwiękowe odbijają się zarówno od powierzchni oceanu, jak i od warstwy granicznej między wodą cieplejszą a zimniejszą. Tak więc infradźwięki wędrują jakby korytarzem nie tracąc energii. Efektywność przekazywania sygnału zwiększa fakt, że długość fali jest przy tej samej wysokości dźwięku czterokrotnie większa w wodzie niż w powietrzu.

W rozdziale X pt.: „Z rodziny kotów i psów" autor m.in. próbuje odpowiedzieć na pytane dlaczego psy szczekają? Ten sposób porozumiewania się wyraźnie różni psy od innych ssaków. Istnieją psy, które szczekają bardzo rzadko, istnieją również takie, które szczękają niemal bezustannie. Autor powołuje się na Coppingera i Feinsteina, badaczy zachowań psów, którzy obserwowali psa, szczękającego nieprzerwanie przez 7 godzin.

S. Hart próbuje rozwiązać zagadkę szczekania psów porównując je z innymi głosami zwierzęcymi. Niskie dźwięki wyrażające groźby (tzn. warczenie) pochodzą najczęściej od zwierzęcia dorosłego. Zwierzęta wydają również wysoki pisk, który nie oznacza dla nas niebezpieczeństwa.

Szczekanie wydaje się natomiast łączyć zarówno warczenie jak i pisk. Do takich wniosków doszli Coppinger i Feinstein, którzy zaobserwowali, że szczekanie jest mieszanką sygnału zwierzęcia dorosłego i sygnału dziecięcego. Szczekanie wykształciło się w procesie oswajania i w życiu psa nie odgrywa większej roli.

Moim zdaniem przechadzka po świecie zwierząt, na którą zaprosił nas St. Hart była niezwykle interesująca. Jednak jak sam autor podkreśla mógł podczas niej zasygnalizować tylko niewielką część informacji, które zostały zgromadzone przez badaczy porozumiewania się zwierząt. W „Mowie zwierząt" zawartych jest wiele cennych uwag m.in. taka, że o porozumiewaniu się zwierząt myślimy w kategoriach ludzkiego języka. „Jesteśmy pod wrażeniem, gdy pies wydaje się rozumieć słowa swojego pana, ale mniej już interesuje nas, że pies potrafi również odróżnić zapach moczu trzech znajomych psów, które odwiedziły jego ulubioną uliczną latarnię". S. Hart podkreśla również, że najrozsądniej jest nie przeceniać, ale również nie lekceważyć umiejętności porozumiewania się zwierząt.

*Małgorzata Skalska*